

Całe lato psy tak wyją
Okazują smutny czas
Wtem przychodzą do nas wieści
Że wysiedlać mają nas

30 czerwca było
Przy czwartkowym smutnym dniu
Wtem gestapo wpadło do nas
I wysiedlać mają nas

Całą wioskę okrążyli
W każdej chacie Niemiec jest
I wydaje nam rozkazy
Co ci każe to se bierz

Konia, wóz i jedną bronę
Pług nie zostawiaj też
Koniom żywność i sam sobie
Na dwie dęby sobie bierz

Ach mój Boże co za życie
Zostawiając swą pracę
Każdy wyszedł i zapłakał
Pewnie ja już nie wrócę

Do Zamościa już jedziemy
Siedzi ludzi pełen wóz
Raz ostatni swym konikiem
Do Zamościa jedziem już

Do Zamościa nas przywieźli
I na plac nas zrzucają
I do piątego baraku
Wszystkich nas zapędzają

Za drutami smutne życie
Opłakany ciężki los
Żandarmi nas katowali
Był to dla nas ciężki cios

Za drutami smutne życie
Była chwila wzruszona
Kiedy dzieci odrywano
Od matczynego łona

Był płacz dzieci i jęk matek
Długo w uszach szumiało
Które dziecko obóz przeżyło
Matki swej nie poznało

Niech los dzieci zamojszczyzny
Historią tylko będzie
Pokój i radość na świecie
Wojny więcej nie będzie

Były to chwile i czasy
Wspomnieniem nie małym
Aby one się już więcej
Nigdy nie powtarzały